

TAJEMNICA
SEKRETARZYKA,

czyli

Z pamiętnika Poznanianki





Anna Miśkiewicz, autorka pamiętnika z 1888 roku

Donata Dominik-Stawicka

TAJEMNICA
SEKRETARZYKA,
czyli
Z pamiętnika
Poznanianki

Wydawnictwo Skrzat
Kraków

Wstęp

*Naród, który nie szanuje swej przeszłości, nie zasługuje
na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości.*

Józef Piłsudski

W moim przekonaniu powstała powieść historyczna w konwencji pamiętnikarskiej, w której jawi się Poznań z XIX wieku. Narratorka, Anna Miśkiewicz (1812–1905), opowiada całe swoje życie od dzieciństwa po jego schyłek. Czytelnik śledzi jej dorastanie i dojrzewanie na tle obyczajowym epoki, razem z nią bierze udział w wydarzeniach historycznych, poznaje tak ważne postaci historyczne, jak doktor Karol Marcinkowski, Emilia Sczaniecka, Klaudyna Potocka, księstwo Radziwiłłowie, Edward Raczyński czy Marceli Motty i cały szereg innych osób, ważnych dla Poznania i Wielkopolski. Na pierwszy plan wysuwają się jednak doktor Marcin, jak nazywano Marcinkowskiego, i Emilia Sczaniecka – przyjaciele i mentorzy głównej bohaterki.

Razem z młodą Anną może czytelnik odbyć spacer po Rynku i uliczkach dawnego Poznania, zobaczyć, jak wyglądało życie i nauka na poznańskiej pensji dla panien Tekli Herwigowej, nauka w męskim Gimnazjum św. Marii Magdaleny, jak funkcjonował miejski szpital, jakie miejsce ówczesne obyczaje wyznaczały kobiecie oraz jak na przestrzeni ponad osiemdziesięciu lat zmieniał się Poznań.

Z ważnych wydarzeń historycznych ukazane zostały – z perspektywy mieszkanki Wielkiego Księstwa Poznańskiego – powstanie listopadowe, Wiosna Ludów i powstanie styczniowe. Przez karty tej poznańskiej czy raczej wielkopolskiej opowieści przewijają się takie postaci z życia kulturalnego, jak: Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Fryderyk Chopin czy Niccolò Paganini.

Wszystkie te zdarzenia komentuje z perspektywy XXI wieku – również w narracji pamiętnikarskiej – prapraprawnuczka głównej bohaterki.

Mam nadzieję, że stary pamiętnik przeniesie Was, Drodzy Czytelnicy, w czasy dla mnie szczególnie drogie i bliskie, kiedy po ulicach jeżdżono powozami, noszono krynoliny, bawiono się na balach i... kiedy za ojczyznę naprawdę oddawało się życie, kobiety nie wahały się ryzykować dobrym imieniem w słusznej sprawie, suknia była narzędziem walki, a ucieczka z domu „do wojska” stawała się rodzinną tradycją.

Mam nadzieję, że bohaterka powieści, Anna Miśkiewicz, porwie Was w przeszłość, a ta pozwoli Wam na głęboką refleksję o przyszłości.

Autorka

Poznań, 2001

Oddałam do odnowienia XIX-wieczny sekretarzyk z wizerunkiem Napoleona. Ten mebel jest w mojej rodzinie od pokoleń. Zawsze dziedziczy go najstarsza córka. Przetrwiał powstania i dwie wojny... Jest przepiękny, ale wymagał już gruntownej renowacji.

Pewnego wieczoru zadzwonił telefon. To był pan Władek – stolarz specjalizujący się w renowacji antyków. Byłam zaskoczona tym, co mi przekazał:

– W sekretarzyku była tajna szufladka, a w niej dokumenty, zapewne rodzinne, jakiś rękopis i biżuteria. Niech pani prędko przyjedzie! – relacjonował głosem pełnym emocji.

Nie ukrywam, że ten telefon podniósł mi poziom adrenaliny. Uwielbiam takie znaleziska! Co może być w tych rodzinnych papierach? Do kogo mogła należeć biżuteria? Tak jak stałam – w dresie i trampkach (akurat wróciłam ze spaceru z psami) – wskoczyłam do mojego autka i w pół godziny byłam w warsztacie pana Władka na Miodowej. Sekretarzyk był prawie gotowy, odzyskał swą świetność, pozostało tylko odnowienie wnętrza, stosunkowo mało zniszczonego.

– O, tu była skrytka. Wystarczyło obrócić tę kolumnkę i pociągnąć – demonstrował pan Władek. – Wszystko zostawiłem, jak było – dodał.

Rzeczywiście, zza kolumnki zdobiącej wnętrze i podtrzymującej półeczki w sekretarzyku wysunęła się szufladka pełna papierów. Na wierzchu leżał ciężki srebrny medalion, dwie złote obrączki, kilka odznaczeń wojskowych, męski sygnet i damski pierścionek...